

ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

O kim mówią w Łodzi?



P. K. Suzin,

najstarszy z urzędujących w Łodzi komorników.

Obecna stagnacja przyczyniła się do tego, że komornicy są niewątpliwie najbardziej znanymi ludźmi naszego miasta.

General Lucjan Żeligowski ministrem spraw wojskowych.

Z Warszawy telefonują:
Na wniosek premiera p. Skrzyńskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał

27 b. m. nominację gen. broni Lucjana Żeligowskiego na ministra spraw wojsk. zwalniając jednocześnie dekretem teje

daty gen. dyw. Stefana Majewskiego z kierownictwa powyższego ministerstwa.

Gwałtowna burza przeszła nad Anglią i kanałem La Manche.

Wiele okrętów zatonoło, wielu ludzi pochłonięły fale morskie.

Londyn, 27. 11. — Nad Wielką Brytanią i kanałem La Manche przeszła gwałtowna burza. Szalonej sily fale morskie dały się we znaki wielu nadbrzeżnym miejscowościom. W żegludze morskiej po czyniła burza wielkie szkody. Liczne okręty zatonoły.

Łodzi ratunkowe czynne były w ciągu całej nocy i dzisiejszego ranka. Jedna z łodzi motorowych, spuszczonej przez

któryś z zatopionych parowców, rzucona została o skały w okolicy latarni morskiej Yorkshire. Zanim zdołano pośpieszyć jej z pomocą, łódź została rozbita o skały, a znajdująca się w niej załoga, złożona z 8 ludzi, poniosła śmierć.

Łodziom ratunkowym udało się uratować dwóch rozbitków z holowanego do Charles parowca, Liny, łączące uszkodzony parowiec z holownikami, zerwały się.

wskutek czego parowiec porwały fale i zatopiły.

Z wielu miejscowości sygnalizują o wyrzuceniu przez morze pokładów kilku strzaskanych statków rybackich. O załogach tych statków niema dotychczas żadnej wiadomości. Sądzą, iż straty w ludziach i materiale są bardzo wielkie.

EGIPSKI PREMIER ZIWAR - PASZA OTRUTY?

Londyn, 27. 11. — Wedle ostatnich telegramów, jakie nadeszły z Kairo, zmarł tam wczoraj premier Ziwar - pasza, który po upadku nacjonalistów objął rząd egipski, jako mąż zaufania Anglii. Ziwar nie miał zaufania wśród ludności egipskiej. — Do tej chwili nie wiadomo, czy skończył on śmiercią naturalną, czy też jest ona wynikiem zamachu.

Trumnę ze zwłokami królowej Aleksandry przewieziono do Londynu.

Dziś odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Londyn, 27. 11. Trumnę ze zwłokami królowej Aleksandry przywieziono z Sandringham do stacji Wolferton na lawecie armatniej, ciągniętej przez 6 koni.

Oficerowie gwardji tworzyli straż honorową, a za trumną postępował król, księżęta krewni i rodzina królewska.

Pomimo znacznej odległości od Sandringham do stacji (6 km.) i drogi pokrytej śniegiem, tłumy ludności miejscowej i przyjezdnej odprowadziły kondukt żałobny.

Po przybyciu do Londynu trumna została przewieziona do pałacu St. James. Przygotowania do piątkowego obchodu żałobnego zostały ukończone.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W NIEMCZECH.

Radio-wieża w Norddeich została obalona

Berlin, 27. 11. — Z Niemiec północnych, zachodnich i południowych nadeszła wiadomość o gwałtownych zawiejach śnieżnych, które wyrządziły już wiele szkód i spowodowały przerwanie komunikacji kolejowej.

Między innymi powalona została nowowbudowana wieża radiotelegraficzna Norddeich. Według doniesień z Hamburga przerwana została komunikacja telefoniczna z Danją i Szwecją.

Gielda

Pierwsza przedg. warszawska.

Holandja	273,90
Londyn	38,01
Nowy-York	6,78
Paryż	25,59
Praga	20,19
Szwajcaria	181,24
Sztokholm	182,30
Wiedeń	96,08
Włochy	27,51

Druga przedg. warszawska.

Dolar	7,20, 7,22
-------	------------

Trzecia przedg. warszawska.

Dolar	7,25
-------	------

Tendencja bardzo mocna.

Pierwsza przedgielda gdańska.

Warszawa	74,—
Złoty	75,—
Dolar	5,21 1/2

Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym na rynku pieniężnym w Łodzi dolar kształtował się po kursie 7,30, 7,35. Banki wymiany kupowały około godziny 12 ej efekty po kursie 7,25, 7,27, sprzedawały po 7,30, 7,35.

Tendencja mocna. Podaż minimalna.



Finish w wielkim biegu angielskim w Epsom.



Polowanie, z którego odwołano króla angielskiego do łoża swej umierającej matki

Najmuzykalniejsza publiczność świata.

Passus z trąbą.

Józef Mauwarda, baryton opery wiedeńskiej opowiada, że nigdzie na świecie nie widział tak muzykalnej publiczności jak w Barcelonie.

Publiczność barcelońska jest obznajmiona z partyturą, nawet najmniejszy błąd zauważy i natychmiast gwizdże. Barcelona posiada towarzystwo wagnerowskie, którego zadaniem jest popularyzacja oper wagnerowskich. Jak zaś prezydium tego towarzystwa pojmuje swoje zadanie, świadczy o tem następujący obrazek.

W pierwszym akcie „Walkirii” ma się w pewnym momencie odezwać ciężka trąba. Ponieważ odezwanie się tego instrumentu nie bardzo jest przyjemna dla ucha,

przeło zwykle daruje się trębaczowi ów passus. Ale publiczność barcelońska tego nie daruje.

Kiedy na przedstawieniu Walkirii w oznaczonym miejscu głos trąby nie zabrzmiał — zaczęła galerja, a za nią parter gwałtownie syczeć i gwizdać. Syk i gwizd 4.000 widzów — to już manifestacja.

Na drugim przedstawieniu reżyserja była już mądrzejsza i gdy przybyło do owego krytycznego momentu, trębacz huknął z całych sił. Publiczność natychmiast oceniła poprawę i podziękowała rzeszystemi oklaskami w trakcie przedstawienia.

Świece o różnych barwach światła upiększają obecnie wykwintne domy Jankesów znudzonych elektrycznością.

Zmęczenie wyrafinowana kultura i technika współczesna każe człowiekowi nieraz wskrzeszać wymarłe resztki dawnej kultury. Takie „zmarłychwstanie” ma nieraz posmak komicznego snobizmu i tak np. Ameryka, w której wszechwładnie króluje obecnie elektryka wraca czasem do „staroświeckich” — świeczek. Najnowszym wybrykiem mody amerykańskiej jest mianowicie ozdabianie wytwornych bankietów migotliwym światłem woskowych świec.

Pewien sprytny fabrykant korzystając

z tej mody puścił na rynek kupiecki świece o różowym zabarwieniu płomienia. Skrzą się tedy na bankietach amerykańskich chwiejne płomyki czerwone, niebieskie, żółte itd. Ponadto usunął ów wynalazek przykrą woń, właściwą świecom, a zastąpił ją delikatnymi zapachami doskonałych kadzideł i perfum. Świece te noszą rozmaite nazwy. I tak jedna z nich nosi nazwę Eleonora Duse, gdyż wy daje zapaloną woń kwiatów pomarańczowych — woń ulubioną tej znakomitej artystki.



Nowy pistolet do ogtuszania bydła rzeźnego przed zabiciem. Wynalazca w Londynie pokazuje go przedstawicielom władz weterynaryjnych i członkom Stowarzyszenia Obrony Zwierząt.

Trateczki sądowe.



Nienawidził fryzury à la garçonne.

Stało się to powodem strasznego dramatu.

Dość już sporo czasu upłynęło od chwili, kiedy to za przykładem Paryża, kobiety wszystkich ras i narodowości ogarnął szal strzyżenia włosów à la garçonne.

Panna Marychna K. z ul. Brzezińskiej była cudnej urody dziewczeczka. Chlubą jej największą przeciw były bujne do kolan sięgające włosy koloru dojrzałego żyta.

Lecz o to i na Bałutach zaczęły sobie niewiasty strzyć włosy modnie à la garçonne. Panna Marychna jednak nie myślała oddawać swych pysznych warkoczy na łup bezlitosnym nożycom fryzjerskim.

Zwłaszcza, że zabronił jej tego narzeczony Stanisław K., który oświadczył jej krótko i wezłowało, że jeśli odważy się na krok podobny, zrywa z nią natychmiast wszelkie stosunki.

Pokusa jednak wzięła górę. Przykład i namowy koleżanek podziały na pannę Marychnę tak, że postanowiła ostrzyć się modnie. Że jednak narzeczony pilnował jej ciagle, uciekła się do podstęp.

Pewnego dnia oświadczyła narzeczonemu, że musi pójść na chwilę na dół do sklepu. Jakież było zdumienie i przerażenie jej narzeczonego, gdy po pewnym czasie ujrzał przed sobą miast cudnej Marychny z bujną grzywą złotych włosów — czupiradło z głową ostrzyżoną. Bez słowa, wcisnął czapkę na łeb, odwrócił się i poszedł. Dotrzymał słowa. Zerwał z narzeczoną swą całkowicie.

Panna Marychna straciła więc włosy i narzeczonego; że jednak o drugie jest łatwiej niżli o pierwsze, wkrótce też pocieszyła się. Z główką à la garçonne ostrzyżoną świeciła triumfy. Znalazł się wkrótce niejaki Kazimierz M., który zajął w sercu Marychny stanowisko Stacha. Panna Marychna bawiła się ochoczko i wkrótce zapomniała zupełnie o pierwszym kochanku.

Tymczasem pan Stanisław ochłonił i zaczął żałować swej popędliwości. Jednocześnie zaś serce jego jał kasać wąż zazdrości.

Bezskutecznie usiłował przekonać Marychnę by z nim znowu nawiązała stosunki, nie chciała o tem słyszeć.

I wtedy to w sercu Stanisława zrodziła się żądza zemsty na szczęśliwym rywale.

Pewnej niedzieli panna Marychna z narzeczonym Nr. 2, wystroiwszy się ca-

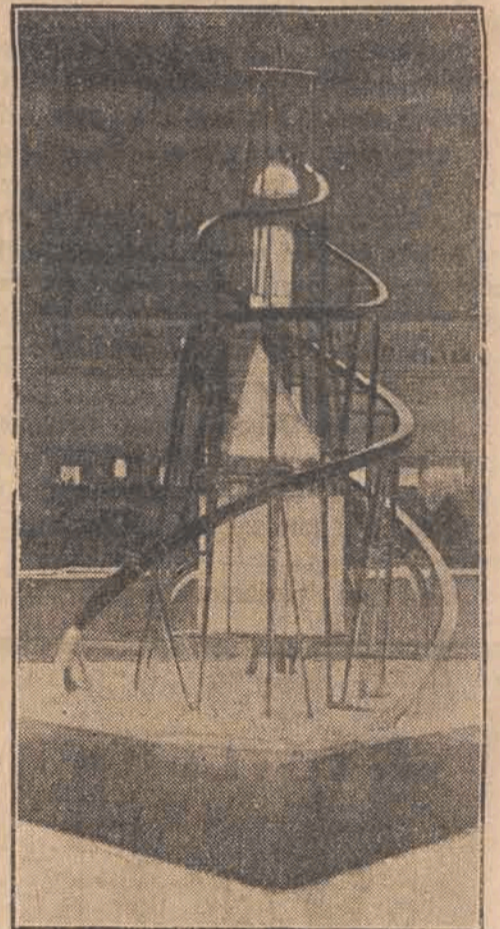
kanie wybrała się do kina. Mocno przytuleni do siebie, wychodzili właśnie z bramy, gdy nagle... Jak z pod ziemi wyrósł przed nimi Stanisław K. A rzuciwszy się na rywala począł go bezlitośnie obijać jakimś tępym narzędziem. Zaskoczony zniecała Kazimierz M. runął na ziemię, brocząc krwią. Napastnik pochylił się nad nim. W rękę jego błysnął nóż.

I byłby może przebił leżącego, gdyby nie bohaterstwo Marychny. Rzuciła się na napastnika, chwyciła go za rękę, a na jej krzyk przeraźliwy zbiegli się ludzie i policja.

Stanisława K. aresztowano, pobitem, zaś udzielono pomocy lekarskiej. Dziełnej Marychnie urządzono owację.

Epilog sprawy rozegrał się w sądzie pokoju, gdzie mściwego amanta skazano na 2 tygodnie więzienia.

Sza-wicz.



Projekt futurystycznego pomnika rosyjskiej rewolucji.

KUPON ULGOWY DO KINO-TEATRU „LUNA”

na program podwójny:

1) „Z rak do rak” i 2) „Pieśń miłości triumfującej”

daje prawo na wykupienie 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz łóż)

do godziny 7-jej wiecz. po zł 1.—

na dalsze seanse „ „ 1,50.

SPORT.

P. Z. L. A. nie zatwierdził wyników Szelestowskiego.

Centrosport prostuje zarzuty Szelestowskiego.

Na zarzuty Szelestowskiego, że Centrosport swoimi nieścisłymi wiadomościami wyrządził mu krzywdę, otrzymujemy następujące sprostowanie Centrosportu:

1) W sprawozdaniu Centrosportu z d. 18 października 1925 roku, komunikat Nr. 170 jest powiedziane, że Kaczmarek pobił dwa rekordy polskie: na 25 km. w czasie 1:47 i na 30 km. w czasie 2:16.

2) W sprawozdaniu z dnia 10 listopada 1925 r., komunikat Nr. 193, powiedziane jest, że próba Boskiego pobicia rekordów polskich na przestrzeni 25 km. i 30 km. dała wynik dodatni, a mianowicie: na 25 km. czas 1:47:17, zaś na 30 km. 2:17:40.9.

3) W obu tych sprawozdaniach niema najmniejszej wzmianki że wyniki te są lepsze od wyników p. Szelestowskiego, a więc tem samem zarzut p. Szelestowskiego o „sprawozdaniach sprzecznych z prawdą” stawianych redakcji Centrosportu upada.

4) Natomiast prawda jest, że zarówno wyniki p. Kaczmarka, jak i wyniki p. Boskiego są lepsze od uznanych oficjalnie przez PZLA. i zatwierdzonych w swoim czasie rekordów polskich, mianowicie: na 25 km. — Wanat, czas 1:48:52.7, oraz na 30 km. — Mryc, czas 2:36:09.

5) Również prawdą jest, na zasadzie sprawdzenia przez redakcję Centrosportu w PZLA., że wyniki p. Szelestowskiego na 25 i 30 km., osiągnięte w biegu maratońskim r. 1924, nie zostały przez PZLA. uznane, ani też zatwierdzone. Tem samem p. Szelestowski nie może rościć sobie prawa, aby prasa sportowa wyznaczyła go, niesprawdzone i niepotwierdzone przez czynniki oficjalne, brała pod uwagę.

6) Wyniki Boskiego, jako pobicie rekordów polskich, aczkolwiek są one gorsze od wyników Kaczmarka, Centrosport

dlatego ogłosił, że Kaczmarek wogóle został przez PZLA. zdyskwalifikowany i wynik jego w maratonie nieuznany zupełnie.



nowożyty zaczynają poważnie rywalizować z mężczyznami w dziedzinie sportu lekkoatletycznego. Rzul dyskiem.

Ślub popularnego sportowca.

Różowa kołyska na boisku.

W dniu 24 września b. r. odbył się w kościele OO. Dominikanów we Lwowie ślub Wacka Kuchara z p. Ireną Georgeówną, jedną z najpiękniejszych lwowianek, córką bogatego ziemianina i znanego prezesa i dyrektora kilku poważnych przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych.

Obrzęd ten był niezwykłą sensacją dla Lwowa i całego świata sportowego Polski i zagranicy, a to ze względu na popularność Wacka, oraz urodę i bogactwo jego wybranej. Na uroczystości tej prócz znajomych, krewnych, przyjaciół, przeróżnych delegacji z całej Polski i publi-

czności, z zagranicy zjawili się przedstawiciele towarzystw sportowych: Sparty i D. F. C. z Pragi, Hakoahu, Amatorów i Simmeringu z Wiednia, Hasku i Jugosławii z Jugosławii, Kispesti z Budapesztu i wielu innych.

Po uroczystości na drugi dzień po południu, kiedy Wacek zjawiał się wraz z drużyną swoją na boisku, by rozegrać zawody, spotkał się z niebywałą owacją graczy i publiczności, a wśród niezliczonej ilości podarków ślubnych, jakie mu na boisku wręczono, szczególną uwagę zwróciła na siebie piękna różowa... kołyska.

Był to dar prezydium miasta Lwowa.

Amatorstwo asów sportowych.

Dla przyjemności, czy dla pieniędzy?

Niezbyt wesołe refleksje co do amatorstwa we współczesnym sporcie można wyciągnąć z licznych wzmianek dziennikarskich o masowych wędrówkach sportowców z Ameryki do Europy, z Europy do Ameryki, z Ameryki do Australii.

Drużyna piłki nożnej Urugwaju odbyła półroczne tournée po Europie; rugbyści All Blacks przez dłuższy czas siedzą w Anglii, Szkocji i Francji; Finlandczycy Nurmi i Ritola aż do zupełnego wyczerpania demonstrują w Ameryce sławę fińskiej lekkoatletyki; kwiat amerykańskiej lekkoatletyki z Paddockiem i Scholtzem na czele produkuje swe wyniki na szeregu bieżni europejskich; tenniści francuscy Borotra, Lacoste i Brugnon po pobycie w Ameryce jadą najspokojniej do Australii, dotąd chronią się także na okresi

mowy: dziesięciobójca Osborne, biegacze Ritola, Scholtz i wielu innych.

Wszyscy oni w ten sposób, poświęcając cały swój czas na uprawianie ulubionego sportu, są w dalszym ciągu amatorami w rozumieniu obowiązującego kodeksu sportowego, chociaż w pojęciu zwykłym, życiowym, stali się już dawno zawodowcami, żyjącymi sportem i dla sportu.

Oddawna podnoszą się głosy, wskazujące na konieczność rewizji określenia amatora i zawodowca w sporcie. Przykłady, które przytaczamy powyżej, wskazują na absolutną konieczność tej reformy, w przeciwnym bowiem razie sport współczesny stanie na pochyłości, po której już raz stoczył się w przepaść rozwój fizyczny społeczeństwa w starożytnej Grecji.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Jakie są drogi ratunku z obecnego chaosu?

Dyrektor Banku Dyskontowego w Warszawie, były wiceminister skarbu dr. Wiktor Mikulecki, w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej, wypowiedział się zwięźle i krótko — na temat palących obecnie zagadnień finansowo-gospodarczych i budżetowo-skarbowych w sposób następujący:

1) POŻYCZKA ZAGRANICZNA:

Bez zaciągnięcia pożyczki zagranicznej i to możliwie wielkiej, długoterminowej i na korzystnych warunkach (niskie odsetki, wysoki kurs emisyjny) przeprowadzenie sanacji walutowej i sanacji życia gospodarczego jest niemożliwe. Pożyczka jest do osiągnięcia wyłącznie tylko pod dzierżawę jednego z monopolów państwowych. Pożyczka pod zastaw dochodów jest albo wcale nie do osiągnięcia, albo tylko w kwocie minimalnej, nie wystarczającej do przeprowadzenia powyższej akcji. Ponieważ wydzierżawienie jednego z monopolów państwowych natrafi niewątpliwie na sprzeciw pewnych stronnictw sejmowych, jest możliwą także druga forma pożyczki zagranicznej, a mianowicie przez Bank Polski. Ta forma pożyczki zagranicznej ma pewne dodatnie i ujemne strony. Dodatnią stroną tej formy pożyczki jest możliwość uzyskania jej bez specjalnego zabezpieczenia i dalej niewątpliwie większe zainteresowanie zagranicy w rozwoju naszego życia gospodarczego, jakoteż możliwość bezpośredniego udziału kapitału zagranicznego w rozmaitych dziedzinach przemysłu krajowego. Ujemną zaś stroną stanowi niewątpliwie większa zależność od zagranicy.

2) BUDŻET:

Preliminarz wydatków budżetowych na r. 1926 musi być bezwzględnie zredukowany do maksymalnej sumy 1 i pół mil jarda złotych, a to przez dwie akcje równoległe: a) redukcja budżetu poszczególnych ministerstw do możliwych granic, f. j. do tej wysokości, któraby nie narażała na szwank normalnego funkcjonowania poszczególnych dziedzin życia państwowego i nie zmniejszała bezpieczeństwa państw; b) wyeliminowanie z normalnego budżetu wszystkich pozycji, mających charakter inwestycyjny i stworzenie obok budżetu normalnego, odrębnego programu inwestycyjnego, obliczonego co najmniej na lat 10. Część pożyczki zagranicznej mogłaby służyć na stopniowe zrealizowanie tego programu inwestycyjnego.

3) ŻYCIE GOSPODARCZE:

Pobudzenie przemysłu, handlu i rolnictwa do nowego życia przez udzielenie długoterminowych, możliwie niskoprocentowanych kredytów za pośrednictwem instytucji państwowych: Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

4) PODATKI:

Należyte wymierzanie i ściąganie istniejących podatków z wyłączeniem jakichkolwiek nowych podatków.

5) WALUTY:

Stabilizacja kursu złotego nastąpi automatycznie z chwilą otrzymania pożyczki zagranicznej oraz ustalenia się i wzmocnienia stosunków politycznych i gospo-

darzych. Wszelka interwencja na rzecz kursu złotego jako bezcelowa winna być zaniechana. Interwencja jest kosztowna i wywołuje tylko efekt przemijający.

Powyzszy plan jest ziszczalny i wykonalny, ponieważ idzie droga, którą samo życie wskazuje. Idąc przeciw prądowi lub torując sobie nowe drogi, można

celu wcale nie osiągnąć lub napotkać na trudności, które załamią najlepsze chęci i energię działającego przeciw wymogom życia. Życie jest najlepszym korektorem błędów i z nieubłagana siłą prowadzi do logicznych konsekwencji. Świadomość naturalnych dróg gospodarczych zmniejsza ofiary i szybciej prowadzi do celu.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

Notowania złotego zagranicą.

Za 100 złotych: Berlin — wypłaty na Warszawę 59.55 — 59.85, na Katowice 59.02 — 59.35, na Poznań 59.45 — 59.75, Gdańsk 74.91 — 75.09, wypłaty na Warszawę 73.91 — 74.09, Praga 491. Wiedeń czeki 100.85 — 101.35, banknoty 101.25 — 102.25, Londyn za jeden funt szterl 33.25 złotych.

Londyn, Nowy Jork 4.84 i pół, Holandia 12.05 1/6, Francja 127.12, Belgia 107, Włochy 119.87, Niemcy 20.35, Szwajcaria 25.15, Danja 19.47, Szwecja 18.11, Norwegia 23.77, Helsingfors 192.25, Praga 163.50.

Paryż, Londyn 127.45, Nowy Jork 26.35.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 123.795—124.105 100 złotych polskich 74.91 — 75.09, czek na Londyn 25.20; telegr. wypłaty na Berlin 123.785 — 124.095, na Warszawę 73.91 — 74.09, 100 dolarów amerykańskich 520.60 — 521.90, wypłaty na Amsterdam 208.84 — 209.36.

Zurych, Dewizy, Paryż 19.50, Londyn

25.15 Nowy Jork 5.19, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Warszawa 84.50, Budapeszt 0.72.7.

GIELDA BAWELNIANA.

Liverpool, 26. 11. — Havas. Notowania początkowe: Styczeń 10.41, marzec 10.40, maj 10.37, lipiec 10.30.

Brema, 26. 11. — Bawelna amerykańska 22.33 centów dolarowych za lbs.

Uwaga: Z powodu święta w Ameryce giełdy nowojorskiej i dewizowej i bawelnianej niema.

NA RYNKU ZBOŻOWYM BEZ ZMIAN.

Warszawa, 27 11. Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Zyto kongresowe 19.00 — (19.75) — 18.50 — (19.00), jęczmień kongresowy browarowy 21.00 — 20.50, owies kongresowy jednolity 18.50 — 19.00, makuchy lniane 28.00, otręby żytnie (10.50). Usposobienie spokojne. Obrót 295 ton.



TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś jako IX-tą premierę sezonu świetną komedię Jana Augusta Kisielewskiego „W sieci” z udziałem artystów Teatru Polskiego w Warszawie Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego w popisowych rolach. Inne role ważniejsze grają: Stefania Jarkowska, Leopold Komornicki, Rodowiczowa, Horecka, Szubert. Reżyseruje Janusz Warnecki. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Początek o godz. 8 m. 15 w.

Wczoraj po raz drugi „W sieci”, z występem Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego. W niedzielę o godz. 12 m. 30 pierwszy poranek z cyklu Poranki Poetyckie Teatru Miejskiego p. n. „Polska Pieśń Niepodległa”. Prelekcja Jana Lorentowicza. Recytacje, deklamacje, fragmenty dramatyczne w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. (niższe od t. zw. najniższych) do nabycia w kasie zamawiającej.

Po południu w niedzielę o godz. 3 m. 45 po cenie zmniejszonej — po raz ostatni przed zejściem z afisza „Damy i huzary”.

Wczoraj w niedzielę po raz 3-ci „W sieci”, przedostatni występ artystów warszawskich. Bilety ulgowe, mimo niedzieli, ważne.

W poniedziałek „Żywa maska” z występem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego — dla zrzeszeń inteligentnych i pracowniczych. Bilety od dziś w kasie zamawiającej.

Najbliższe przedstawienie znakomitej sztuki St. Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” dane będzie w przyszłym tygodniu w czwartek.

Następnie po „W sieci” premiera będzie lekka komedia Coeliusa i Hennequina „Dzwonek alarmowy”, z której odbywają się pełne próby sytuacyjne pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza.

TEATR POPULARNY. Ogrodowa 18.

Dziś, w piątek, o godz. 8.15 wczoraj w naszym ciągu grana z niesłabnącym powodzeniem krotkoczwłoka ze śpiewami „Ułani księcia Józefa”, w opracowaniu Mazura. Barwność tej miłej, pogodnej sztuki podnoszą piosenki ułańskie wykonane przez p. Brandtównę i R. Urbańskiego.

Jutro, t. j. w sobotę, o godz. 4-ej po południu dla młodzieży szkolnej po cenach zmniejszonych od 50 gr. do 1.50 „Ułani księcia Józefa”.

We wtorek, dnia 1 grudnia premiera świetnej farsy Andree Bissona „Kontroler wagonów sypialnych”. W rolach głównych pp Zielińska, Brandtówna, Moranowicz i Urbański. Reżyseruje J. Pilarzki. Kasa czynna w sobotę od 12 do 10 wiecz. bez przerwy, w dni powszednie od 13 do 3 i od 5 do 10 wczorajem.

JUTRZEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Nad wyraz interesująco i bogato przedstawia się program jutrzejszego koncertu genialnego pianisty-wirtuoza Artura Rubinstelna, którego zapowiedź wywołała wprost niebывale zaciekawienie wśród muzycznych sfer naszego miasta. Znako- mity artysta wykona następujące utwory: Beethovena Sonata F-moll op. 57 Appassionata, Brahmsa Capriccio i Rapsodia op. 119 Ravela „Albora a del Gracioso” i „La Vallen de Cloahes”, Busoniego „Tara dors Fraue gemach”, Igora Strawiańskiego „Petruzka” (kompozycja specjalnie poświęcony na Arturowi Rubinsteinowi) Chopina Barcarolla i 2 etjudy, Liszta „Liebestraum” i Rapsodia węgierska 12-ta.

MOJE PROCESY EGZOTYCZNE.

Pod powyższym tytułem wygłosi adwokat dr. Hofmaki-Ostrowski odczyt w niedzielę, dnia 29 listopada o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonij. Treść tego odczytu jest następująca: Comtessa Mizzi. Sprawa wymordowania sowieckiej misji

Czerwonego Krzyża. Zamiast wyroku śmierci, sześć miesięcy więzienia. Po wyroku śmierci unie winienie. Sprawa Niewiadomskiego w świetle obrony. Zbędnych siedem lat ciężkiego więzienia. Mój system obrony. Kaznistyka, Rola prasy. Odmienne poglądy i t. p. Odczyt ze względu na osobę prelegenta wywołał w mieście naszym zrozumiałe zainteresowanie.

„Andrzejki” w Lutni.

Dorocznym zwyczajem „Lutnia” urzędują w sobotę, dnia 28 b. m. (nie w niedzielę, 29-go b. m. jak mylnie podano) tradycyjne „Andrzejki” w połączeniu z zabawą towarzyską dla członków i wprowadzonych gości. Początek zebrania o godz. 8 i pół wieczorem.

Zapowiedziana na 5-go grudnia „Wieczornica męska” odbędzie się w terminie późniejszym, który wkrótce zostanie ogłoszony.

Ruch wydawniczy. „Bluszcz”.

Poczytny i doskonale prowadzony tygodnik kobiecy „Bluszcz” przynosi w swym ostatnim (48-yim) numerze szereg aktualnych i ciekawych artykułów z różnych dziedzin życia.

Wstępna karta tego numeru poświęcona jest wspomnieniu pośmiertnemu St. Żeromskiego. Z krótkich lecz gorących słów bije głęboki żal i wielka cześć dla zmarłego wielkiego twórcy.

W artykule „Pod znakiem odrodzenia fizycznego” porusza znana sportswomenka K. Muszałówna żywotne zagadnienia walki z degeneracją fizyczną naszego społeczeństwa. Groźne skutki dzisiejszej kłębskiej bezrobocia stawia nam przed oczy H. Ceysingerówna.

Prześliznym akordem lirycznym prawdziwie kobiecego uczucia brzmi wiersz Z. Rościszewskiej „Nad grobem Nieznanego Żołnierza”, rozpoczynający dział literacki numeru, jak zawsze utrzymany na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Nowe W. Rymkiewicza p. t. „Zdrada” — pełną grozy straszliwej wojny bolszewickiej, czyta się z zapartym oddechem. — W zupełnie inny świat — salonowego roku i subtelnych, pastelowych barw wprowadza nas opowiadanie Anny Skarbek p. t. „Pan w futrze”. M. Grossek-Korycka w feljetonowym swym cyklu „Świat kobiecy” walczy z temperamentem urodzonej bojowniczką i idealistką ze wszystkim, co w duszach kobiecych bywa, małe, niskie i drobnostkowe.

Trudno nawet byłoby wyliczyć wszystkie artykuły działu praktycznego, tej niewyczerpanej skarbnicy cennych rad, rozumnych pomysłów i doskonałych wskazówek. Wszystko barwne, bogato ilustrowane.



Nowe dekoracje ścienne w Akademii francuskiej wykonane przez artystkę Henninga.

Czytajcie „Kurjer Łódzki”.

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK „Winiarstwo Domowe” I WYRABIAJCIE WINA DLA SIEBIE — W DOMU I DLA SWOICH — W KRAJU. — ADRES: ŁÓDŹ UL. SIENKIEWICZA Nr. 4. — ZESZYT LISTOPADOWY JUŻ WYSZEDŁ.

Cebulki kwiatowe i nasiona do jesiennego i zimowego wysiewu, oraz przyrządy (ogrodnicze) polecają składy L. JASINSKIEGO prowadzone od 1870 roku w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 10.

Dr. med. Rózaner NA RATY!!! Piecyki i kuchnie przenośne, kaflowe, szamotowe. B-cia Koźmiński Główna 51.

Table with subscription rates: Cena prenumeraty: Łódź miesięcznie 3.50, Dla robotników 2.70, Na prowincji 5.00, Zagranicą 7.00. Łódzk. Echo Wiecz. i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.50. Odnoszenie do domu 30 gr.

Table with advertising rates: Ceny ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-linowy (strona 4 kolumny). Za tekstem 25, Nekrologi 25, Komunikaty 25, Zwyczajne 6, Drobnie 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr., za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.